

Błogosławiona Angela (Aniela) z Foligno

04.01.2010.

W dniu 4 stycznia Kościół wspomina błogosławioną Angelę z Foligno, jedną z największych mistyczek średniowiecza. Ta zamożna mężatka mając 37 lat doświadczyła czegoś niezwykłego. Objawił jej się we śnie św. Franciszek i wezwał ją do tego, by nie marnowała życia i nawróciła się. Uczyniła to niezwłocznie.

Jeszcze za życia swojego męża wstąpiła do III Zakonu św. Franciszka i zaczęła żyć życiem modlitwy i pokuty, pełniła także wiele czynków miłosierdzia. Po śmierci bliskich kontynuowała swoje pobożne życie. Ostatnie jego lata spędziła jako pustelnica-rekluza.

Była wielką czcicielką Chrystusa Cierpiącego. Pan obdarował ją szczególnym znakiem, który pojawił się na jej sercu. Można je podziwiać w relikwiarzu w kościele św. Franciszka w Foligno, gdzie spoczywa jej cudownie zachowane ciało.

* * *

Collectaria z jej pism:

I On mnie prowokował do miłości, mówiąc: „O moja umiłowana córko, o moja córko i moja świątynio! O córko moja i moja radości! Kochaj mnie, gdyż Ja cię kocham bardziej niż ty Mnie kochasz! Spoczęłem w tobie i wypoczywam. Teraz ty spocznij we mnie i odpocznij. Żyłem pośród apostołów: widzieli mnie oczyma ciała i nie odczuwali Mnie tak, jak ty Mnie odczuwasz. Kiedy powrócisz do siebie odczujesz inną radość, radość nieporównywalną z niczym”.

On się uskarżał – mówi – na słabość wierzących, na słabość wiary i jęcząc mówił: „Kocham miłością ogromną duszę, która Mnie kocha prawdziwie. Gdybym, spotkał w duszy miłość doskonałą, udzieliłbym jej większych łask niż świętym z wieków przeszłych, przez których Bóg dokonywał cudów, o jakich dziś się mówi”. Niech nikt nie sądzi, że ma wytłumaczenie, bo każdy może kochać. Bóg prosi duszę tylko o miłość, On bowiem kocha duszę bez zwodzenia i On sam jest miłością duszy.

Zapewniam, że cierpienie Chrystusa było czymś niewyraźnym. Niewyraźnym, ponieważ było przyzwoleniem, darem Bożej Mądrości... To był ból najwyższy... To dlatego żadna stworzona inteligencja nie ma możliwości koniecznej do objęcia tego bólu.

Jeśli chcesz otrzymywać światło Boże – módl się.

Jeśli już osiągnąłeś doskonałość słowa i pragniesz,

by to światło wstąpiło w Ciebie – módl się.

Jeśli chcesz otrzymać nadzieję – módl się.

Jeśli chcesz dla siebie pozyskać

posłuszeństwo, sprawność,

jedność, siłę – módl się.

Na cokolwiek się zdecydujesz – módl się.

Im bardziej jesteś kuszony,

tym więcej powinienesz poddawać się modlitwie.

Boże mój, spraw, abym stała się godną, poznać najwyższą tajemnicę, której dokonała Twoja niewysłowiona gorąca miłość, pochodząca od samej Trójcy: tajemnicy Twojego najświętszego Wcielenia, którego dokonałeś dla nas jako początek naszego zbawienia. To Wcielenie sprawia w nas dwie rzeczy; po pierwsze napełnia nas miłością, a po drugie daje nam pewność zbawienia.

O Miłości niepojęta!

Zaiste nie masz większej miłości

nad tę, mocą której Bóg

stał się ciałem, aby mnie nią

ogarnąć i przebóstwić.

O Niepojęty, Ty dałeś się pojąć!

O Niestworzony, tyś stał się stworzeniem!

O myślą Nieogarnięty, Ty dajesz się ogarnąć!

Panie, uczyni mnie godną wejrzeć

w głąb tej najwyższej miłości,

którą obdarzyłeś nas i wciąż obdarzasz

w Twoim Świętym Wcieleniu!